

James Ferraro - Requiem for Recycled Earth (2019)

Written by bluesever

Sunday, 10 November 2019 16:00 -

James Ferraro - Requiem for Recycled Earth (2019)



1 Embryo 4:49 2 No Future 5:55 3 Airless Matrix 2:52 4 Xerces Blau 3:03 5 Deleted Biosphere 4:54 6 Omega-Generation 3:18 7 Cyber Seed 4:16 8 Chemical Death 5:00 9 Weapon 4:13 10 Recycled Sky 2:26 11 Malign Blossom 6:49 12 Gaia Wept Effluent 6:10 13 Spawn Of Hate 6:38

If the climate crisis seems inescapable at the moment, that's because it is. Chal Ravens recently investigated how artists and DJs are responding to the crisis by flying less or carbon off-setting the CO₂ of their gas-guzzling airplanes. Some musicians are also channelling their eco-anxieties into vital climate-inflected work. ANOHNI sang of fish going "belly up in the sea" on "4 Degrees," while her frequent collaborator Oneohtrix Point Never described a "house on fire" in "Black Snow."

Enter James Ferraro with Requiem For Recycled Earth, his self-described "opus into ecocide and planetary divorce." A trailer posted on Twitter further develops this concept. We see a bee—a symbol of ecosystem collapse—followed by a series of flashing images: an oil-soaked ocean, raging fires, a crying baby, washed-up fish. More clues materialise through the accompanying text of his last release Four Pieces For Mirai Overture. "By the middle 21st century all the great cities were dying," he wrote. "Skyscrapers and roads silent and empty, left to fossilize in a technological dark age." Requiem seems to take us deeper into that speculative fiction, making for the LA-based artist's most ambitious, knotty album yet.

With its dense, synth-heavy compositions, Ferraro's latest work might not seem like a huge departure from what's preceded it, but subtle differences abound. There's no guitar, which occasionally surfaced throughout Mirai's soundscapes. Nothing gets close to the pop of "Gulf Gutters," or the songs found on his R&B album Cold. The airbrushed vocal samples, fake-sounding piano and woodwind that have dominated his previous records remain, but

James Ferraro - Requiem for Recycled Earth (2019)

Written by bluesever

Sunday, 10 November 2019 16:00 -

they're given a heavier, syrup-like gloss. The album's opener, "Embryo," begins with scraping metal and Ferraro's now trademark opera-like MIDI vocals, before clanging digital percussion bounces atonally on a bed of flattened synthesised chords. It's challenging stuff, even by Ferraro's standards, taking the classical considerations that have always coursed through his work into murkier-sounding territory.

At times, it feels as if Ferraro is deliberately satirising the new age music that emerged from his home state of California in the 1980s. On the bonus track "Gaia Wept Effluent," he invokes the Gaia hypothesis and its description of the Earth as a self-regulating system, a popular theory during that decade. On "Airless Matrix," serene, gen

tly pulsating voices form the base of the track alongside plastic-sounding flutes and the occasional crashing cymbal or booming timpani. In spite of such orchestral percussion, Requiem's sound-world is eerily beatless. Sometimes rhythm is implied, like on "Weapon," which features a rapid-fire, trance-like melody. But more often than not, Ferraro keeps recycling the same elements—choir-like samples, queasy, padded synths, computerised woodwind—into gradually morphing shapes. It's easy to feel lost in the maze of manufactured sounds that he constructs, particularly when many of the tracks sound so similar to one another. But even then Ferraro has captured a particular dimension of ecological quagmire in which we find ourselves. Like the climate crisis itself, Requiem For Recycled Earth is an all-consuming, claustrophobic experience. ---residentadvisor.net

James Ferraro to postać, na jaką chyba nie zasłużyliśmy. No bo jak to się niby stało, że w czasach płytkiej wirtualnej rzeczywistości XXI wieku pojawiła się tak zdolna i jednocześnie bezpretensjonalna osobowość? Mimo że duża część dyskografii tego pana jest oparta na polemice z toposami campowej kultury ostatnich dekad, to jego postmodernistyczne kolaże wyróżniają się sporą dozą empatii. Ojciec chrzestny vaporwave oraz hipnagogii nawet jeśli wbija szpile w kapitalistyczne podniety, to robi to z wyrozumiałością dobrotliwego wujka. Autor Far Side Virtual stawia siebie w roli odklejonego od zatraconego w konsumpcjonizmie społeczeństwa kosmity, nieustannie zdziwionego poczynaniami ludzkości.

Głównym bohaterem najnowszego materiału błyskotliwego producenta jest nasza planeta. O ile wcześniej artysta poruszał głównie sprawy w skali mikro – opisywał dramaty jednostek zahipnotyzowanych przez popkulturową ewangelię, przyglądał się groteskowej historii Stanów

James Ferraro - Requiem for Recycled Earth (2019)

Written by bluesever

Sunday, 10 November 2019 16:00 -

Zjednoczonych albo wzorem Barthesa rozbierał na części medialną mitologię – tak tym razem pokusił się o bardziej spektakularny temat. Stworzył album-list zaadresowany do Ziemi, przemawiając w imieniu ogółu homo sapiens. Treść owej muzycznej wiadomości można podzielić na dwa komponenty: przeprosiny i hołd. Piękne kompozycje wyrażają skruchę z powodu działań człowieka doprowadzających do destrukcji Matki Natury, jednocześnie oddając należną jej cześć. Nieuchronność apokalipsy ekosystemu powstrzymała Ferraro przed charakterystyczną dla niego ironią. W tej spójnej, odpowiednio wyważonej wizji nie ma choćby cienia znanego z poprzednich krążków pastiszu. Zdecydowanie najbardziej dojrzała pozycja w dorobku legendy elektroniki przedstawia sytuację z dostosowaną do okoliczności powagą.

Melancholijna elektrosymfonia Ferraro parafrazuje scenografię rodem z muzyki poważnej, przetwarzając ją przez sampler i sekwencer MIDI. W wyniku tej fuzji powstaje brzmienie będące kwintesencją ludzkiej egzystencji. Syntetyczność utworów uosabia odwieczne pragnienie wszystkich śmiertelników – chęć prześcignięcia sił przyrody. Zjawiskowe struktury odgrywające organiczne piękno są więc potraktowane barbarzyńską technologią. Ich wrodzony urok rujnuje ingerencja innowacji. Wykorzystując wypracowywaną przez lata własną estetykę, artysta obrazowo ukazuje spustoszenie siane przez cywilizacyjny postęp.

Najnowszy album Ferraro wyróżnia również monolityczność. Jak wspomina sam autor, jest to płyta, której poszczególne utwory są tak naprawdę długą, pojedynczą impresją. W dobie popularnej wśród twórców współczesnego elektro epileptycznie poszatowanej formy mistrz syntezatora manifestuje kreatywną odrębność. Requiem For Recycled Earth niby posługuje się językiem internetowego pokolenia, ale przy okazji zmusza do chwili refleksji. Innymi słowy, ta płyta tylko pozornie brzmi jak soundtrack do scrollowania twitterowego feedu, bo emocje, które wywołuje, prędzej czy później każą odłożyć wszystkie poboczne zajęcia na później i skupić się na tym, co płynie z głośników.

No i taki właśnie jest epilog dopisany do dziejów cywilizacji. Zwieńczona szczerym rachunkiem sumienia konkluzja skutecznie domyka wszystkie istotne wątki i nie zostawia już żadnej furtki dla kontynuacji. Chcąc nie chcąc musimy przełknąć gorzką prawdę o nas samych i zakupić bilet wprost w ramiona nicości. W jedną stronę i bez przesiadek.

Można już zgasić światło. ---Łukasz Krajnik, porcys.com

download (mp3 @320 kbs):

James Ferraro - Requiem for Recycled Earth (2019)

Written by bluesever

Sunday, 10 November 2019 16:00 -

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bay files](#)

[back](#)